

Prof. dr hab. Hanna Kuczyńska

Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk

Ul. Nowy Świat 72

00-330 Warszawa

hkuczynska@gmail.com

UNIWERSYTET GDANSKI



RPW/15579/2025 N
Data: 2025-03-31

Warszawa, dnia 19 marca 2025 r.

Recenzja w przewodzie habilitacyjnym

Pana dr Łukasza Cory

I. Przedmiot recenzji

Zgodnie z art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2020.742), stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada stopień doktora, która posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej: a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne; wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Na podstawie decyzji Rady Doskonałości Naukowej z dnia 21 stycznia 2025 r., oraz stosownie do art. 221 ust. 8 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym przedstawiam recenzję dotyczącą tego, czy osiągnięcia naukowe dr Łukasza Cory, jako osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego, odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2.

II. Ocena osiągnięć naukowych Habilitanta wg wymogów ustawowych

1. Monografia Habilitanta

Łukasz Cora stopień doktora w zakresie prawa uzyskał w dniu 21 października 2013 r. na podstawie uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, po obronieniu rozprawy pt. „Zatrzymanie osoby w polskim procesie karnym”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Cieślaka. Recenzentami w przewodzie doktorskim byli dr hab. prof. UG Sławomir Steinborn oraz prof. dr hab. Ryszard Stefański.

Jako osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Habilitant wskazał monografię pt. „Weryfikacja czynności dowodowych postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2024, której recenzentem był prof. dr hab. Radosław Koper.

Z całą pewnością monografia przedstawia zagadnienia procesu karnego istotne z teoretycznego i dogmatycznego punktu widzenia. Autor przedstawił monografię z zakresu szeroko pojętego prawa dowodowego – w szczególności prawidłowości celu i zasad prowadzenia tego postępowania. Generalnie, przyjęte przez Autora tezy monografii należy uznać za słuszne. Z pewnością konieczne jest zadbanie o właściwe standardy przeprowadzania czynności dowodowych i Autor te standardy przedstawia, wraz z postulatami mechanizmu ich wdrożenia. Struktura treści i metodologia prowadzonych rozważań dowodzą teoretycznego przygotowania do prowadzenia badań nad procesem karnym i zrozumienia dla potrzeby dokonania analizy i zarysowania obszaru badawczego.

Zadaniem badawczym, jakie postawił sobie Autor, jak sam wspomina w Autoreferacie, było ukazanie istoty, mechanizmu oraz zakresu weryfikacji czynności dowodowych. Zaprezentowane w pracy rozważania miały na celu zbadanie i poddanie krytycznej analizie węzłowych elementów postępowania dowodowego w płaszczyźnie oceny czynności dowodowej. Autor analizuje definicję weryfikacji, jej cele, znaczenie i zakres, a także jej kryteria. Zauważa słusznie, że weryfikacja czynności dowodowych może dotyczyć zarówno fazy apriorycznej (przed ich przekazaniem pod ocenę sądu, czy nawet, co nie jest do końca jasne, przed jej dokonaniem), jak i aposteriorycznej (gdy ocena dowodów dokonywana jest na podstawie art. 7 k.p.k.). Jego zdaniem, nie można zawęzić pojęcia weryfikacji czynności dowodowych jedynie do ich oceny, bowiem oznaczałoby to, że przedmiotem weryfikacji mogłyby być wyłącznie te dowody, które zostały przeprowadzone i tylko w odniesieniu do uznania ich wiarygodności lub niewiarygodności, a zatem prawdziwości lub fałszywości

poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Tymczasem weryfikacja czynności dowodowych powinna być przeprowadzana w znaczeniu szerszym, z punktu widzenia innych kryteriów i wartości, obejmując wiele różnorodnych aspektów postępowania dowodowego, w tym zwłaszcza odnoszących się do: jakości przeprowadzonych czynności dowodowych, ich konieczności, proporcjonalności oraz adekwatności – a także rzetelności (uczciwości) postępowania dowodowego. Obok zatem etapu przeprowadzania (167 k.p.k.) i wprowadzania dowodów (170 k.p.k.) do procesu karnego za nie mniej istotny punkt odniesienia dla weryfikacji czynności dowodowych Autor uznał etap związany z pozyskiwaniem dowodów, tj. – ich wykrywaniem, zbieraniem, wydobywaniem i zabezpieczeniem. Autor dostrzegł także konieczność ustalenia różnic znaczeniowych oraz relacji zachodzących pomiędzy terminami „weryfikacja”, „kontrola” i „ocena” dowodów. Doszedł słusznie do wniosku, że terminy te nie posiadają jednoznacznie sprecyzowanego sposobu rozumienia na gruncie obowiązującej ustawy karnoprocesowej, posiadają odmienną zawartość treściową, używane są na określenie czynności przeprowadzanych przez różne organy procesowe na poszczególnych etapach postępowania dowodowego. Do zasadniczych elementów przesądzających o występujących między nimi różnicach znaczeniowych zaliczył cele, funkcje, przesłanki i konsekwencje prawne stosowania, wskazując, że posługiwanie się słowami „ocena” i „kontrola” dowodów nie powinno być przypadkowe i dowolne, uwzględniając odmienności układu sytuacyjno-procesowego w zakresie płaszczyzny normatywnej, tj. kryteriów wskazanych w ustawie. Uznał, że jego zdaniem weryfikacja czynności dowodowych na etapie postępowania przygotowawczego to forma kontroli ustaleń czynionych w tym stadium pod kątem tego, co w perspektywie jakościowej oraz ilościowej będzie stanowiło podstawę dowodową skierowania sprawy do rozstrzygnięcia przez sąd.

Autor monografii słusznie wskazał również cele weryfikacji, stwierdzając, że „Wraz z wdrożeniem ścigania karnego wynikającego wprost z zasady legalizmu, organy procesowe przyjmują na siebie wynikające z jej istoty powinności dowodowe, które aby pozostać w zgodzie z realizacją dyrektyw, o których mowa w art. 2 § 1 pkt 1 i art. 2 § 2 k.p.k., winny spełniać i respektować określone standardy jakościowe dla realizacji trafnego rozstrzygnięcia w sprawie”; „Skoro prawda materialna jest w modelu kontradyktoryjnym rozumiana jako dyrektywa kierunkowa (optymalizacyjna), to przy takim ujęciu akcent wyraźnie pada na kwestię ustalania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Chodzi zatem o takie reguły postępowania dowodowego, które w możliwie najwyższym stopniu pozwalają na dokonanie ustaleń zgodnych z rzeczywistością na tyle, na ile pozwalają na to ograniczenia faktycznie i

prawne. Weryfikacja stanowi zatem optymalizacyjny środek określający tryb i sposób dochodzenia przez sąd w oparciu o reguły formalne i materialne prowadzące do dokonania ustaleń faktycznych mających aksjonormatywne uzasadnienie w gwarancyjnych bezpiecznikach wynikających z systemu wartości konstytucyjnych i konwencyjnych”.

Habilitant w sposób dogmatyczny przedstawił kryteria weryfikacji czynności dowodowej, wskazując m.in. znaczenie zakazów i ograniczeń dowodowych jako wyznaczników niedopuszczalności czynności dowodowej, elementów warunkujących dopuszczalność uzyskania dowodu, zasadność i celowość czynności dowodowej, a także zasady proporcjonalności i skutki nadużycia prawa. Wskazał, że nieproporcjonalna czynność powinna zostać uznana za bezwzględnie procesowo nieskuteczną, a za bezwzględnie nieproporcjonalną czynność dowodową uznać należą taką, której zastosowanie nie zostało należycie uzasadnione poprzez brak wskazania, jakie alternatywnie były rozważane i dlaczego nie zostały podjęte te mniej inwazyjne. Z kolei czynność względnie nieproporcjonalna to ta, którą można ponowić, zastępując inną, bardziej adekwatną. Dodatkowo, z punktu widzenia trafności przeprowadzanych czynności dowodowych w zakresie testu proporcjonalności najistotniejsze jest to, że indywidualne oceny nie mogą być ocenami dowolnymi, lecz każdorazowo muszą uwzględniać wskazane kryteria. Również istotne jest dokonanie weryfikacji czynności dowodowej z punktu widzenia nadużycia prawa dowodowego – przedmiot analizy miałyby tu stanowić różnego typu wadliwości w zachowaniu uczestników procesu, które w początkowej fazie zaczynają wskazywać, że nie mając nic wspólnego z celem procesu karnego, naruszają decyzje organu procesowego, a w efekcie niweczą istotę, a także zakres dopuszczalnego przeprowadzenia określonej czynności dowodowej, w ramach granic normatywnie i aksjologicznie wyznaczonych przez cel, katalog przesłanek i tryb stosowania określonej instytucji. Ostatecznie Autor doszedł do wniosku, że weryfikacja czynności dowodowych ma za zadanie wyposażenie sądu w narzędzie, dzięki któremu ocena tego, czy dany dowód jest istotny, wiarygodny i przeprowadzony w danej sprawie w sposób proporcjonalny, byłaby możliwa na etapie postępowania przygotowawczego, a nie dopiero po przeprowadzeniu wszystkich dowodów w sprawie w trakcie dokonywania ustaleń faktycznych. Recenzentka sama wyrażała podobne postulaty *de lege ferenda* (w szczególności dotyczące konieczności ograniczenia kompetencji sądu do zapoznania się z aktami postępowania przygotowawczego, a także ograniczenia przenikania (transferu) dowodów ze stadium przygotowawczego do sądowego), tak więc trudno obecnie się nimi nie zgodzić i nie uznać ich za konieczne do realizacji.

Habilitant dostrzegł w prowadzonych rozważaniach nad prawidłowością czynności dowodowych znaczenie zasady rzetelności procesu dla tytułowego zagadnienia, jak i jego znaczenie dla funkcji gwarancyjnej postępowania dowodowego. Godne pochwały jest także, że Autor dostrzegł znaczenie prawa międzynarodowego i systemu ochrony praw człowieka dla narzędzi weryfikacji czynności procesowych (choć szkoda, że nie znalazło się tu miejsce dla prawa Unii Europejskiej, w szczególności w sytuacji, gdy bezpośrednie obowiązywanie przepisów dyrektywy zapewnia wyższy standard gwarancji jednostce niż przepisy polskiego k.p.k.). Słusznie Autor stwierdził, że proces karny realizując cel w postaci ujawnienia prawdy materialnej, musi być równoważony celem w postaci sprawiedliwości proceduralnej – tj. zasadą rzetelnego procesu, a zatem związanym ze sposobem gromadzenia i wykorzystywania dowodów na użytek rozstrzygnięcia sporu. Starannie też rozważył standard rzetelności procesu karnego wynikający z orzecznictwa ETPC, a także standardy proporcjonalności czynności dowodowych i znaczenie nadużycia prawa dla weryfikacji czynności dowodowych. Omówił także prokonstytucyjny i pro-konwencyjny standard wykładni prawa dowodowego, dochodząc do wniosku, że istnienie tego standardu nakłada na sędziego do spraw postępowania przygotowawczego obowiązek weryfikacji czynności dowodowych na ich podstawie.

Autor monografii przedstawił szereg postulatów *de lege ferenda*, które powinny zapewnić, że powyższe założenia weryfikacji czynności dowodowych będą w procesie karnym efektywnie realizowane. Dla konstrukcji mechanizmu weryfikacji czynności dowodowych konieczne jest przyjęcie wyjściowego założenia o tym, że obecny model sądowego nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym jest nieefektywny. Jego zdaniem, należy wprowadzić mechanizm weryfikacji czynności dowodowych, który umożliwiłby dokładną analizę tych wszystkich perspektyw rzetelności procesu przed wydaniem decyzji. Autor przedstawił więc tezę, że mechanizm weryfikacji polega (chyba – powinien polegać, jako postulat *de lege ferenda*) na dokonywanej przez sędziego ds. postępowania przygotowawczego kontroli czynności dowodowych podejmowanych przez organy ścigania pod kątem ich dopuszczalności, konieczności, proporcjonalności i adekwatności (jednak sędzia ds. postępowania przygotowawczego na s. 451 jest określony jako sędzia śledczy, chociaż wcześniej Autor zdecydowanie odżegnuje się od tezy, że te dwie instytucje procesowe są tożsame; w Autoreferacie natomiast zdaje się twierdzić, że ta instytucja mogłaby znaleźć zastosowanie jedynie w przypadku prowadzenia śledztwa). Sędzia do spraw postępowania przygotowawczego powinien przy tym dokonywać oceny *a priori* i zapewnić, że planowane czynności dowodowe są nie tylko prawidłowe z punktu widzenia kryterium podmiotowego i

przedmiotowego, legalne, ale także że są one z punktu widzenia realiów konkretnej sprawy proporcjonalne, niezbędne i nie prowadzą do nadużycia prawa. Taki sędzia ds. postępowania przygotowawczego przeprowadzić więc powinien test proporcjonalności czynności dowodowych, od którego wyniku powinna zależeć kwestia wyboru i adaptacji czynności dowodowej dla potrzeb toczącego się postępowania przygotowawczego. Z przeprowadzonych rozważań wynikało, że stwierdzenie przez sędziego ds. spraw postępowania przygotowawczego braku uzyskania dowodu z naruszeniem prawa i postępowania karnego pozwala nie tylko przeprowadzić czynność dowodową czy uznać wytwór czynności za uzyskany legalnie, ale także pozwala na czynienie w oparciu o tak zgromadzone i uzyskane dowody ustaleń faktycznych.

Dodatkowo, jako remedium na wykryte w procesie weryfikacji naruszenia prawa/nieprawidłowości/wady czynności dowodowych (obok stworzenia tej nowej instytucji procesowej w postaci sędziego ds. postępowania przygotowawczego), Autor proponuje również wprowadzić gradację wadliwości czynności dowodowych, a więc ich wpływu na trafność rozstrzygnięcia, omawiając konsekwencje przekroczenia granic czynności dowodowych i prawnego nadużycia prawa dowodowego, możliwości ich konwalidacji, i dochodząc do wniosku, że „problem wymuszenia gwarancyjnego stosowania wzorców i standardów czynności dowodowych wymaga od ustawodawcy przyjęcia takiego systemu sankcji procesowych, który możliwe w najbardziej efektywny sposób wymuszałby ich przestrzeganie”. Zdaniem Autora, nieodzowne do osiągnięcia tego założenia jest uznanie, że niekiedy czynność dowodowa musi zostać uznana za nieważną, a nawet skutkować uznaniem całego postępowania dowodowego za nieważne. Miałby to być niezbędny zabieg, w celu „wymuszenia prowadzenia postępowania dowodowego w sposób rzetelny i respektowania gwarancji procesowych oraz przestrzegania prawa i przepisów postępowania dowodowego”. Powinno się tak stać w przypadku, gdy sprzeczność przeprowadzonej czynności dowodowej i całego postępowania z prawem jest tak rażąca z punktu widzenia sprawiedliwości proceduralnej i materialnej, że jest nie do pogodzenia z celami i wartościami procesu karnego, a także że całe postępowanie nie może zostać uznane za rzetelne, ale także dające możliwość osiągnięcia celów procesu, w tym zwłaszcza trafnej reakcji karnej. Dlatego *de lege ferenda* konieczne jest wprowadzenie nieważności czynności i całego postępowania dowodowego jako konsekwencji prawnych naruszenia zasad, reguł i gwarancji postępowania.

W konsekwencji, proponowane mechanizmy kontrolne powinny uczynić z proporcjonalności, adekwatności i zasadności normatywne kryteria oceny czynności

dowodowych, a także uwzględnić obowiązkowy test proporcjonalności przy kontroli czynności, w szczególności poprzez nową redakcję treści art. 7 k.p.k. Co więcej, konieczne byłoby wprowadzenie instytucji nadużycia prawa dowodowego, czego celem miałyby być uzyskanie „realnego wpływu na przebieg postępowania dowodowego”. W tym celu należy również, co podkreśla Autor, wprowadzić wzorem modelu anglosaskiego ograniczenia przenikania (transferu) dowodów ze stadium przygotowawczego do sądowego. Będzie to możliwe dzięki ograniczeniu w zakresie art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz możliwości zapoznania się sądu z aktami postępowania przygotowawczego, a również dzięki ograniczeniu pośredniości na rozprawie do rzeczywiście niezbędnego minimum czynności niepowtarzalnych. Konieczne zdaje się zdaniem Autora wprowadzenie prawa strony do złożenia wniosku o stwierdzenie nielegalności czynności dowodowej i uruchomienia w zakresie dopuszczalności uzyskania i wykorzystania dowodu kontroli sądowej, a także rezygnacja z aktualnego brzmienia przepisu art. 168a k.p.k.

W ten sposób Habilitant realizuje zakładane cele publikacji: ukazanie możliwości (Autor pisze o celu monografii, którym by miało być „stworzenie takiego mechanizmu”, co wydaje się jednak celem zbyt daleko idącym jak na potrzeby postępowania habilitacyjnego, powinien pisać raczej właśnie o ukazaniu możliwości stworzenia) „weryfikacji czynności dowodowych wykraczającego poza zakres oceny wynikającej z art. 7 k.p.k. oraz kryteriów wprowadzania dowodów z art. 170 § 1 k.p.k.; ukazanie istoty i charakteru prawnego weryfikacji czynności dowodowych; wykazanie zasadności posługiwania się konstrukcją weryfikacji czynności dowodowych, która jest pojęciem zbiorczym obejmującym wszystkie etapy postępowania dowodowego w postępowaniu przygotowawczym; rekonstrukcję modelu oceny prawnych uwarunkowań czynności dowodowych uwzględniającej modyfikację spojrzenia i zmianę paradygmat aksjologii dowodowej na rzecz uznania uczciwego, a nie efektywnego przeprowadzenia czynności dowodowych wraz z realizacją rzetelnego i proceduralnie sprawiedliwego postępowania dowodowego, za podstawowy cel procesu karnego”.

Nie jest celem recenzji w przewodzie habilitacyjnym wskazywanie na brak zgody na wyrażane przez Habilitanta poglądy naukowe. Jednak konieczne jest w tym przypadku wskazanie na określone niedoskonałości monografii, w szczególności w zakresie metodologii prowadzonych badań i struktury przedstawionych wniosków badawczych.

Po pierwsze, zakres omówionej w monografii tematyki jest znacznie szerszy niż tytułowe zagadnienie, bowiem nie obejmuje jedynie weryfikacji czynności dowodowych - obejmuje całość tematyki prawidłowości i celów postępowania dowodowego. Również, nie dotyczy

jedynie tematyki postępowania przygotowawczego, a całego procesu karnego. Jeśli by nadawać tytuł przeprowadzonym w monografii rozważaniom, to najbardziej adekwatny byłby: „Prawidłowość czynności dowodowych w polskim procesie karnym”.

Po drugie, prowadzone rozważania – podobnie jak hipotezy badawcze i wyniki prowadzonych badań - nie są w sposób klarowny uporządkowane. W tekście generalnie wiele jest powtórzeń – zwłaszcza w treści wstępu w porównaniu do treści podsumowania, czy też w zakresie standardu rzetelnego procesu w orzecznictwie ETPC. W wielu przypadkach przemyślenia nie zostały poukładane w konsekwentny i zwarty tok myślenia, z wyodrębnionymi wątkami argumentacyjnymi. Wyraźnie brakuje oczyszczenia przedpola definicyjnego i jasnego wytłumaczenia, o jakie konkretnie czynności weryfikacyjne chodzi i jaki jest ich zakres i istota. Chodzi przy tym o syntezę poczynionych rozważań, bowiem Autor wywiązuje się poprawnie z zadania szczegółowego omówienia różnych perspektyw, zgodnie z którymi oceniana jest prawidłowość przeprowadzenia czynności dowodowych. Reasumując ten wątek krytyczny – Autor nie przedstawia żadnych reguł ogólnych pozwalających na syntetyczne ujęcie zarówno metodologii prowadzonych badań i przedstawiania kolejnych hipotez badawczych, jak i nie ujmuje wniosków w sposób syntetyczny. Jeśli czytelnik by szukał „przepisu” na dokonywaną zgodnie z założeniami monografii weryfikację i jej konkretny zakres, których dokonywać miałby sędzia do spraw postępowania przygotowawczego, to trudno uznać, że można taki przepis znaleźć. Właśnie nieumiejętność syntezy wydaje się być najsłabszą stroną warsztatu metodologicznego. Szczególnie dotkliwa jest ta luka w obliczu braku podsumowań każdego z rozdziałów, w którym Autor wskazałby, jakie wnioski z przeprowadzonych rozważań wyciągnął w perspektywie tytułowego zagadnienia i postawionej hipotezy badawczej. Zgadzając się więc z większością prowadzonych rozważań co do potrzeby zapewnienia niezbędnego standardu dowodów stanowiących podstawę orzekania i konieczności wdrożenia jakichś mechanizmów zapewniających ten standard (przy dostrzeżeniu pewnych istotnych luk w tych rozważaniach), należało stwierdzić, że Autor nie umiał wyabstrahować z nich istoty weryfikacji, wyciągnąć przed nawias substancji, elementów istotnych dla perspektywy modelu przeprowadzonych rozważań.

Jeśli chodzi o dogmatyczne podejście do badanego tematu, to narzuca się uwaga, że Autor monografii nie wyjaśnił na wstępie prowadzonych badań, czy w przedstawionych rozważaniach będzie mu chodziło o weryfikację czynności dowodowych, czy weryfikację dowodów, będących rezultatem prowadzonych czynności. Wydawałoby się, że opowiedział się za tą pierwszą opcją, czyli najszerszym ujęciem weryfikacji, co wynika z przyjętej definicji

„weryfikacja czynności dowodowych” przytoczonej na s. 16. Jednak definicja ta ujawnia niespójność w tym podejściu – bo przecież nie można twierdzić, że rezultaty czynności dowodowych z postępowania przygotowawczego stanowią bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia o kwestii odpowiedzialności karnej. Tzn. można tak twierdzić, ale dopiero po dodaniu licznych zastrzeżeń – że czynności te skutkowały uznaniem rezultatu danej czynności dowodowej za dowód w danym postępowaniu karnym przez sąd, a także, że nie tylko te czynności „stanowiły finalnie dowodową podstawę rozstrzygnięcia o kwestii odpowiedzialności karnej” – ale także czynności przeprowadzone w czasie postępowania sądowego. Nie wyjaśnia to podejście również tego, że remedium na te wskazywane braki ma być ocena dowodów dokonywana na etapie postępowania przygotowawczego przez specjalnie wyznaczonego sędziego. W ogóle, panuje pewne zamieszanie na linii definiowania pojęć takich jak weryfikacja dowodów, weryfikacja czynności procesowych, postępowanie dowodowe i prawo dowodowe. Autor nie dostrzega również znaczącego wpływu, jaki w perspektywie weryfikacji czynności dowodowych (ich rezultatów?) powinna wywierać, a jaki wywiera, zasada kontradiktoryjności na etapie postępowania przygotowawczego. Chociaż dokonuje analizy tej zasady w perspektywie postępowania dowodowego, zgłaszania i rozstrzygania wniosków dowodowych (np. s. 156) to przecież ostatecznie stwierdza, że „w zakresie interesującej nas kwestii reguł dokonania czynności dowodowej strona bierna ma iluzoryczny wpływ na zakres i jakość czynności dowodowych oraz możliwość podjęcia w tym zakresie aktywności z uprawnieniami umożliwiającymi im kontrolę prawidłowości czynności dowodowych i zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie”; nie wskazuje więc, w jakim zakresie modelowo zasada kontradiktoryjności mogłaby wpłynąć na efektywność weryfikacji (oprócz jednego zdania we wnioskach końcowych).

Autor wszystkie te rozważania przeprowadza, odnosząc się do kwestii ujętych powyżej, jednak brak wniosków z nich wynikających. Mam poważane wątpliwości, czy weryfikację można zdefiniować jako narzędzie (s. 19) – czy raczej jako zespół narzędzi, strukturalnie powiązanych wspólnym celem. Zresztą definicje przedstawioną przez Autora uważam za niewystarczającą i nieoddającą prawdziwego charakteru zespołu badanych instytucji procesowych. Podana definicja nie pozwala zorientować się, o jaki zakres i rodzaj czynności procesowych chodzi. Można też dodać, że Autor zdaje się definiować weryfikację poprzez jej cele, a nie istotę. Można również zgłosić więcej uwag szczegółowych odnoszących się do wyrażanych przez Autora przekonań – np. niektóre twierdzenia wydają się zbyt ogólnikowe, żeby wyrażać zgodną z rzeczywistością treść, np.: „W tym znaczeniu jakość postępowania

dowodowego jest od strony gwarancyjnej egzemplifikacją stosunku państwa do obywatela” (s. 15, podobnie s. 446); czy też, że weryfikacja „odgrywa istotną rolę w zakresie niwelowania skutków naturalnych dążeń organów ścigania do omijania gwarancji procesowych i nadużywania prawa w zakresie realizacji obowiązku poszukiwania dowodów i związanych z nimi metod przeprowadzania czynności dowodowych oraz pozyskiwania na ich podstawie środków dowodowych” (s. 135).

Można też zauważyć, że Autor nie wyjaśnia, dlaczego uważa, że tych samych zadań związanych z weryfikacją legalności, proporcjonalności i rzetelności dokonywanych czynności procesowych nie może wykonywać prokurator w postępowaniu przygotowawczym albo sąd dopuszczając poszczególne rezultaty czynności dowodowych jako dowody w postępowaniu jurysdykcyjnym (czy też działając jako sąd zażaleniowy w postępowaniu przygotowawczym, czy też oceniając dowody wnioskowane przez strony na posiedzeniu przygotowawczym do rozprawy). Można też mieć wątpliwości, czy art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. spełniają istotnie funkcje weryfikacyjne w zakresie czynności dowodowych, zwłaszcza, że, jak sam Autor wskazuje, „Ocenę dowodów zaliczyć należy do sfery faktów, a nie prawa”. Nie można tej tezy odrzucić, jednak zabrakło przekonujących argumentów w tym zakresie, oferujących jasne wyjaśnienie, dlaczego i w jakim zakresie należy tak uznać. Tym bardziej brakuje podsumowania poczynionych w rozdziale II i III monografii rozważań, w których Autor wyjaśniłby, w jakim zakresie rozważania te były przydatne do udowodnienia stawianej hipotezy badawczej. Szkoda również, że odnosząc się do nadużyć prawa dowodowego w perspektywie nadmiernej ingerencji w życie prywatne i korespondencję na gruncie orzecznictwa strasburskiego, Autor nie odniósł się w ogóle do najbardziej obecnie aktualnego i poważnego zagrożenia dla tego standardu, jakim jest gromadzenie dowodów cyfrowych i gromadzenie ich przez algorytmy. Również, wniosek o konieczności wprowadzenia instytucji nieważności czynności procesowych i całego wręcz postępowania dowodowego są to dość daleko posunięte wnioski, biorąc pod uwagę, że istnieje art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k., a zarówno prokurator, jak i sąd, mają nie tylko możliwość, ale i obowiązek stosować ten przepis i decydować o dopuszczalności dowodów.

Wreszcie, z punktu widzenia metodologicznego, zastrzeżenia budzi podejście Autora do badań prawnoporównawczych i ich wyników. Nie można przyjąć, że istnieje jednolity twór w postaci postępowania karnego o celach i wartościach uznawanych we wszystkich państwach świata (albo nawet samej Globalnej Północy). Nie można uznać, że postępowanie dowodowe w państwach kręgu *common law* i innych państwach prawa kontynentalnego, w stosunku do

analizowanego systemu polskiego postępowania dowodowego, spełnia te same cele. Dlatego nie wydaje się właściwe powoływanie dorobku doktryny amerykańskiej (np. s. 275) i angielskiej (np. s. 239-240) do celów analizy przepisów polskich i udowadniania postawionych tez. Byłoby to możliwe, pod warunkiem, że zostałyby przeprowadzone badania prawno-porównawcze i wnioski z nich można by zastosować do określonych rozwiązań procesowych. Co więcej, niezrozumiałe jest powoływanie się na anglojęzyczne nazwy instytucji procesowych w odniesieniu do konstrukcji polskiego procesu karnego, w sytuacji, gdy żadne rozważania prawno-porównawcze takich tłumaczeń nie uzasadniają. Na marginesie można wskazać, że ostateczna koncepcja Autora, którą jego zdaniem należy przyjąć jako niezbędny element procesu weryfikacji czynności dowodowych, stanowi częściowe przejęcie (z pewnymi zmianami) w pewnym zakresie koncepcji francuskiej i włoskiej. Jednak badania prawno-porównawcze w zakresie systemu francuskiego lub włoskiego nie zostały przeprowadzone. Badania prawno-porównawcze Autor przeprowadza jedynie w zakresie rozdziału IV(4), a więc w zakresie „Reguł uzasadniających wyłączenie dowodów uzyskanych w sposób sprzeczny z ustawą jako warunek rzetelnego postępowania dowodowego”, co pozwoliło mu na przedstawienie wniosku o tym, że tworzenie reguł wyłączających dowody powinno być zoptymalizowane poprzez stworzenie systemu sankcji, który ma zapobiegać i powstrzymywać organy śledcze przed niewłaściwym postępowaniem, a surowe konsekwencje, takie jak obowiązkowe wyłączenie dowodów, a zwłaszcza uznanie czynności dowodowej za nieważną wskutek istotnych naruszeń proceduralnych (np. tortur), najlepiej odstraszą od takich zachowań. Należy podkreślić, że pobieżne czy wybiórcze badania prawno-porównawcze mogą prowadzić do nadmiernych uogólnień i czynienia twierdzeń nieznajdujących pokrycia w rzeczywistości. Jeśli chodzi o stronę formalną monografii, to niestety w całej monografii bardzo liczne są błędy literowe (podobnie jak w Autoreferacie i Wykazie osiągnięć naukowych) – choć na etapie wydanej już publikacji jest to odpowiedzialnością Wydawcy.

Powyższe zastrzeżenia nie mogły jednak prowadzić do wniosku, że recenzowana monografia nie stanowi osiągnięcia przedstawiającego znaczny wkład w rozwój teorii postępowania karnego. Niewątpliwie konieczne jest wprowadzenie mechanizmów gwarantujących odpowiedni standard czynności dowodowych i dowodów, a dzieło przedstawione przez Habilitanta stanowi istotny wkład w dyskusję prowadzoną w tym zakresie.

2. Ocena monografii jako osiągnięcia naukowego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny

Habilitant przedstawia kompleksowe opracowanie, poświęcone rozwiązaniu istotnego z punktu widzenia procesu karnego problemu konieczności zapewnienia, by sąd orzekał na podstawie dowodów zapewniających sprawiedliwość zarówno materialną, jak i proceduralną. Możliwe jest więc odtworzenie tez oraz wykorzystanej argumentacji prawniczej, która znajduje oparcie w dorobku polskiej i zagranicznej doktryny. W rezultacie, należało przyjąć, że recenzowana monografia ma charakter naukowy. Zagadnienie naukowe zostało przedstawione w sposób oryginalny, uwzględniając kwestie dotychczas nieopracowane w doktrynie w tej perspektywie w sposób całościowy, a także twórczy, prezentując wyniki przeprowadzonych rozważań i własny wkład w doktrynę postępowania karnego.

W nauce prawa przedstawiono wielokrotnie interpretację pojęcia użytego w ustawie: „znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny”. Podkreślano, że podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego powinny być osiągnięcia naukowe, w przypadku których nie ma wątpliwości, że dotyczą one wątków (tematów) dotychczas w ogóle nie podjętych w takim wymiarze, jak w ocenianym osiągnięciu – muszą mieć zatem walor nowości naukowej, bo tylko wówczas można mówić o istnieniu wkładu w rozwój danej dyscypliny. Powinny one między innymi również spełniać wymogi stawiane rozprawom doktorskim (czyli prezentować oryginalne rozwiązanie problemu, odpowiedni poziom wiedzy). Nie powinno też budzić najmniejszych wątpliwości, że stan nauki (wiedzy) przed przedstawieniem recenzowanego osiągnięcia (osiągnięć), jak i po nim uległ korzystnej zmianie, oraz że omawiana zmiana w opinii przedstawicieli danej dyscypliny (w szczególności recenzentów) może być oceniona jako istotna. Kryterium „znacznego wkładu” dotyczy przy tym wyłącznie osiągnięcia naukowego lub artystycznego, tj. monografii naukowej lub cyklu publikacji powiązanych tematycznie lub oryginalnego osiągnięcia projektowego, konstrukcyjnego, technologicznego lub artystycznego. Kryterium tego nie muszą spełniać inne publikacje Habilitanta, które mogą być zaliczone do istotnej aktywności naukowej lub artystycznej (zob. m.in. K. Ślęzak, Komentarz do art. 219, [w:] K. Baran (red.), *Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz*. Warszawa 2020, s. 399; M. Szydło, *Pojęcie nauki i osiągnięć naukowych w postępowaniach awansowych w nauce (uwagi z perspektywy nauk prawnych)*, „Państwo i Prawo” 2022, nr 5, s. 52-67; M. Gurdek, *Osiągnięcie naukowe albo artystyczne stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny w rozumieniu ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2022, vol. XXII, z. 2, s. 135-151).

Reasumując, osiągnięcie naukowe wskazane przez Habilitanta do oceny, tj. monografia pt. „Weryfikacja czynności dowodowych postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym”, spełnia – w ocenie recenzentki – ustawowy wymóg osiągnięcia naukowego stanowiącego znaczny wkład w rozwój dyscypliny: nauki prawne.

3. Inne publikacje naukowe Habilitanta i działalność naukowa

Pomimo, iż lektura omówionej powyżej monografii pozwala dostrzec, że został spełniony warunek ustawowy i zostało przedstawione osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne, możliwe było poddanie ocenie również innych osiągnięć naukowych Autora. Przed przygotowaniem przedmiotowej recenzji recenzentka zapoznała się z całością przedłożonych przez Habilitanta materiałów, nie można bowiem uznać, że samo opublikowanie monografii predestynuje do przedstawienia oceny w postępowaniu awansowym. Habilitant przecież w całej swojej działalności naukowej miał możliwość wniesienia wpływu w rozwój dziedziny naukowej postępowania karnego. Uzyskiwaniu dojrzałości naukowej powinny również towarzyszyć inne elementy rozwoju naukowego. Dlatego przedmiotem oceny uczyniono wszystkie przesłane materiały, które zostały opublikowane, ograniczając się jednak do tych opublikowanych po uzyskaniu stopnia doktora (które nie były brane pod uwagę przy wcześniejszym postępowaniu awansowym na stopień doktora nauk prawnych).

Habilitant niewiele miejsca poświęca w Autoreferacie prezentacji dorobku naukowego innego niż przedstawiona monografia – i nie bez powodu. Jak wynika z analizy pozostałych osiągnięć, Habilitant prowadził badania głównie w obszarze środków przymusu procesowego i tę tematykę – ze szczególnym uwzględnieniem instytucji zatrzymania – realizował przed uzyskaniem stopnia doktora. Natomiast na dorobek naukowy dr Łukasza Cory – po uzyskaniu stopnia doktora – składa się 15 rozdziałów w monografiach zbiorowych oraz 18 opublikowanych w czasopiśmie naukowych artykułów, wskazanych w Autoreferacie (a nie 19, w związku z pomyłką Habilitanta w liczeniu), w tym 9 glos opublikowanych w „Gdańskich Studiach Prawniczych” (czyli finalnie 9 artykułów naukowych). Wymienione publikacje dotyczą głównie tematyki prawidłowości czynności procesowych i oceny dowodów w procesie karnym, w szczególności analizy art. 168a k.p.k. Można było zatem stwierdzić, że główny i niemal jedyny przedmiot badań i zainteresowań badawczych dr Łukasza Cory to właśnie tematyka poruszona w monografii. Najciekawszy w tym gronie publikacji okazał się rozdział „Czynności kontrolujące dowody” w: System Prawa Karnego Procesowego. Dowody. T. VIII, red. J. Skorupka (red. naczelny P. Hofmański), Warszawa 2019. W tym opracowaniu Habilitant

analizuje czynności kontrolujące przeprowadzone czynności mające na celu uzyskanie dowodów w procesie karnym z punktu widzenia rzetelności i prawdziwości wyników przeprowadzonych dowodów.

Nieco bardziej urozmaicona jest tematyka rozdziałów w pracach zbiorowych, dotycząca np. ścigania przestępczości ubezpieczeniowej czy też uprawnień funkcjonariuszy państwowych do dokonywania kontroli osobistej i przeszukania; można także zwrócić uwagę na opracowanie „Prawo, polityka i ściganie karne przestępczość zorganizowanej w okresie transformacji ustrojowej” w monografii „Brudne wspólnoty: przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku”, pod redakcją Karola Nawrockiego i Daniela Wincentego, wydanej przez IPN. Oceniając działalność publikacyjną Habilitanta należało uznać, że nie jest ona imponująca w liczbie, ani w zakresie podejmowanej tematyki, w której z rzadka jedynie wychodził poza realizowany w ramach monografii temat badawczy. Jedynie parę publikacji dotyczy innych aspektów postępowania karnego. Żadnego z opracowań (poza wspomnianym powyżej dotyczącym czynności kontrolujących dowody) nie można nazwać opracowaniem o znaczeniu przełomowym lub wybitnym, choć stanowią one rzetelne i poprawne omówienie pewnych aspektów związanych ze środkami przymusu, postępowaniem przygotowawczym lub standardem dopuszczalności dowodów. Uwagę zwróciło również, że Habilitant nie przedstawił do oceny żadnej publikacji w języku obcym. Stało się tak pomimo tego, że odbył 4-miesięczny staż w IALS i realizował projekt badawczy NCN Miniatura. Jest to dość poważny brak w dorobku naukowym i powinien zostać uzupełniony na późniejszych etapach kariery naukowej.

Nie można ocenić jako imponującej pozostałej działalności naukowej Habilitanta. W latach 2012-2024 Habilitant wykazał jedynie 7 wystąpień na konferencjach z referatami. W opinii recenzentki publiczne przedstawianie wyników swojej pracy badawczej stanowi niezbędny i niezwykle istotny element wywierania wpływu na naukę i jej rozwój oraz jej rozpowszechnianie – w szczególności na konferencjach międzynarodowych (w tej dziedzinie Habilitant wykazał jedynie 2 referaty na 12 lat). Również liczba wykonanych recenzji artykułów naukowych od chwili uzyskania stopnia doktora nie jest znaczna (3). Brak również informacji o działaniach mających na celu popularyzowanie nauki. Musiał się rzucić w oczy również fakt, że Habilitant nie przedstawił żadnych informacji dotyczących współpracy w ramach projektów naukowych. Nie przedstawił danych o żadnej pracy przygotowanej we współautorstwie, nie był także członkiem żadnego zespołu badawczego. Pozwalam sobie

wyrazić pogląd, że praca w zespole naukowym jest to nieodłączny element pracy badawczej, niezwykle twórczo wpływający na postępy nauki i jakość wyników prowadzonych badań.

Habilitant wykazał również inne elementy istotnej aktywności badawczej i naukowej. Odbył on dwa staże naukowe w ośrodkach zagranicznych: w Insitute of Advanced Studies w Londynie oraz Max-Planck Institute for International Criminal Law we Freiburgu Bryzgowijskim, co zasługuje na aprobatę. Nie poświęca natomiast więcej miejsca swojej działalności organizacyjnej i międzynarodowej (jedynie w zakresie członkostwa w trzech stowarzyszeniach międzynarodowych). Habilitant natomiast nieprzerwanie wykonuje pracę nauczyciela akademickiego, prowadząc zajęcia ze studentami, uczestniczył w 3 komitetach organizacyjnych konferencji naukowych na Uniwersytecie Gdańskim.

III. Konkluzja recenzji

Po zapoznaniu się z przedłożonymi materiałami, obejmującymi w szczególności monografię wskazaną przez Habilitanta, należy przyjąć konkluzję pozytywną, tj., że Pan dr Łukasz Cora spełnia kryterium posiadania w dorobku osiągnięć naukowych, które stanowią znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne, w tym monografię wydaną przez wydawnictwo ujęte w stosownym wykazie, która spełnia wymóg zawarty w art. 221 ust. 8 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tj. tego, by osiągnięcia naukowe osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego odpowiadały wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 tej ustawy. Wyrażam zatem opinię, że dr Łukasz Cora spełnia wymogi określone w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, co stanowi podstawę dopuszczenia do dalszych etapów w postępowaniu habilitacyjnym.

Warszawa, dnia 19 marca 2025 r.

